Nr 173. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 27 Sierpnia 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 34.000 mkp.
Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 37.000 „
Za granicą . . . . 60.000 „
Cena numeru 2000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

# NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 750 mkp.
Nekrologi . . . . 1.500 „
Nadesłane . . . . 2.250 „
Po kronice . . . . 3.000 „
Na pierwszej stronie 3.750 „
Drobne od słowa . 375 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.





## Stanowisko Niemiec

**Kraków,** 26 sierpnia.

W piątek w południe na śniadaniu, które wydał związek przemysłowców północno-niemieckich w Berlinie, wygłosił kanclerz Stresemann wielką mowę, odpowiadając w niej na ostatnią notę francuską. W przeciwstawieniu do poprzednika swego dra Cuna w mowach swoich, dotyczących kwestji reparacyj, Stresemann przemawia z wielkiem umiarkowaniem w tonie i ostrożnością w określeniach. Na tem jednak wyczerpują się wszystkie różnice. W rzeczy samej Stresemann — jak zaraz ujrzymy — stoi na tem samem co poprzedni rząd stanowisku.

Wskazawszy na to, że Francja bardzo grubo przecenia zdolności płatnicze współczesnych Niemiec w ich dzisiejszem wewnętrznem i zewnętrznem położeniu, wskazawszy dalej na to, że dywidenda Banku Rzeszy wystarczyłaby obecnie zaledwie na zakupno biletu tramwajowego, Stresemann oświadczył, że jego rząd stoi nadal na stanowisku noty rządu poprzedniego z dnia 7 lipca br., na którą to notę rząd niemiecki dotychczas nie otrzymał odpowiedzi. W nocie tej rząd niemiecki zgodził się w „zamian za wolność ziemi, za utrzymanie niemieckiej suwerenności, za skonsolidowanie stosunków wewnętrznych oddać część gospodarstwa niemieckiego jako zastaw na zabezpieczenie wypłat reparacyjnych. Jeżeli rząd francuski rzeczywiście pragnie tylko uzyskać zastawy, zabezpieczające wypłaty niemieckie po upływie pewnego moratorjum, to nota niemiecka otwiera drogę do tego i stwarza dobrą podstawę do szybkiego i łatwego porozumienia. Natomiast droga wydzielania z całości państwowej niemieckiej kraju nadreńskiego i zagłębia Ruhry nie wiedzie wśród żadnych okoliczności do tego celu. Okładanie sekwestrem chociażby tylko przejściowym produkcji tych krajów, przewłaszczanie sieci kolejowej i dóbr państwowych — jak tego żądają dokumenty francuskiej księgi żółtej — nie może być przez rząd niemiecki uważane za podstawę do rozwiązania problemu reparacyjnego. „Bo dla Niemiec niema kwestji nadreńskiej, która mogłaby być rozwiązywana w drodze międzynarodowej. W ramach konstytucji państwa niemieckiego mają kraje nadreńskie swobodę urządzania swego życia wewnętrznego w obrębie państwa niemieckiego wedle swojej woli. To też gdy kwestje ekonomicznej zdolności płatniczej, wysokości opłat i sposobu ich realizacji mogą być dla Niemiec przedmiotem dyskusji i kompromisów, to **sprawa krajów nadreńskich przedmiotem kompromisów być nie może.** Jest ona bowiem dla Niemiec sprawą życia. Dla każdego Niemca też, jeżeli tylko zasługuje w ogólności na to miano i dla każdej niemieckiej partji jeden tylko istnieje cel w tym względzie — **niemiecki Ren w obrębie jednolitego państwa niemieckiego**".

Niemcy nie liczą i nie spekulują na rozbicie ententy i na opróżnienie się dotychczasowych sojuszników. Byłoby to — jak się Stresemann wyraził — „dyletantyzmem politycznym". Przeciwnie Niemcy spodziewają się, że w drodze porozumienia najpierw aljantów samych między sobą, potem zaś aljantów z Niemcami sprawa da się uregulować w taki sposób, aby wierzyciele Niemiec uzyskali pokrycie uzasadnionych swych roszczeń, Niemcy zaś nie straciły zdolności rozwojowej.

Stresemann zakończył następującym apelem do wszystkich mężów stanu Europy w ogólności, a ententy w szczególności:

„Cały niemiecki naród przejmuje teraz głęboka tęsknota do spokoju, wolności i porządku. Rząd niemiecki czyni ostateczne wysiłki, aby ten spokój i porządek zachować u siebie wewnątrz państwa. Oby apel do mężów stanu, którzy potężniejsi są niż obecni niemieccy, został przez nich usłyszany, ponieważ rozwiązanie problemów, o które teraz toczy się spór, zależy także i od nich. A problemy te zawierają w sobie nie mniej i nie więcej jak tylko kwestje, czy kulturalna wspólnota narodów europejskich będzie utrzymana czy też runie. Europa ma w tych problemach do wyboru między pokojem, dobrobytem i utrzymaniem dóbr moralnych a upadkiem i chaosem".

Jakiż jest ostateczny wniosek z mowy Stresemanna? Oto jest on gotów do wszelkiej dyskusji i do kompromisu na gruncie świadczeń ekonomicznych, przyjmując za punkt wyjścia propozycje, zawarte w nocie niemieckiej z dnia 7 lipca, odrzuca natomiast zarówno dyskusję jak wszelkie kompromisy na podstawie uznania krajów nadreńskich i zagłębia Ruhry za fanty i ograniczenia w tym celu suwerenności niemieckiej w tych krajach chociażby na czas przejściowy.

W nocie z dnia 7 lipca zaproponowały Niemcy jako ryczałtową sumę odszkodowań 30 miljardów marek w złocie, dając na zabezpieczenie tej sumy trojakie zastawy: na dziesięć miljardów obligi przemysłu i rolnictwa niemieckiego, na drugie 10 miljardów dochody kolei państwowych, na trzecie wreszcie 10 miljardów dochody z monopolów państwowych już istniejących lub ewentualnie wprowadzić się w tym celu mających.

Jak wiadomo, Anglja stanęła na stanowisku, że te propozycje niemieckie nadają się jako podstawa do dyskusji i zażądała od Francji wystosowania w tym kierunku wspólnej odpowiedzi do rządu niemieckiego. Francja jednak odmówiła, dyskusja zaś, która w tej materji rozwinęła się między Anglją a Francją najpierw na żądanie Francji tajnie, potem zaś jawnie, doprowadziła do tego, że Anglja wysłała do Francji i ogłosiła swoją ostatnią historyczną notę z dnia 11 sierpnia.

Francja odpowiadając na notę angielską notą z dnia 19 bm., zmodyfikowała wprawdzie swoje dotychczasowe stanowisko w ten sposób, że pominęła kwestję tak zw. „bonów C" przez co zredukowała ogólne roszczenia reparacyjne od sumy 52 miljardów marek, zastrzegając w tem dla siebie i Belgji „primo loco" 31 miljardów, złożyła deklarację uroczystą, że nie myśli ani o pośredniem ani bezpośredniem oderwaniu od Niemiec krajów nadreńskich i zagłębia Ruhry, wreszcie oświadczyła gotowość z chwilą zaniechania przez Niemcy biernego oporu w Ruhrze zredukowania dotychczasowej swojej okupacji do t. zw. „niewidzialnej", czyli takiej, która polegałaby tylko na tem, że w pewnych punktach kraju byłyby utrzymane niewielkie załogi francuskie, cała natomiast administracja kraju byłaby zwrócona do rąk niemieckich.

Porównując oba te stanowiska, jak zostały świeżo określone — francuskie w nocie z dnia 19 a niemieckie w streszczonej wyżej mowie Stresemanna, widzimy, że rozpoczęcie między niemi jest ciągle jeszcze zbyt wielkie, aby można mówić już o zaczynającem się wzajemnem zbliżeniu. Nie mniej jednak pewne wychylanie się sztywnych dotąd i nieruchomych linij tych stanowisk z pionu jest niewątpliwie widoczne. Francja wyrzeka się planów tworzenia z Nadrenji i Ruhry państwa buforowego, więc odejmuje rękę od prowadzonej w tym kierunku roboty nad Renem, porzuca ostatecznie pozycję 80 miljardów reparacyj niemieckich, przeznaczonych na opłacenie emerytur inwalidzkich i wdowich w państwach ententy, (to są właśnie te bony C), wreszcie podaje nową modalność okupacji t. zw. „niewidzialnej". Z drugiej strony Stresemann z wielką wprawdzie siłą broni przynależności Nadrenji i Ruhry do państwa niemieckiego i wzbrania się przyjąć jakąkolwiek dyskusję na podstawie ograniczenia lub zmodyfikowania tej przynależności, ale zastrzeżenie to przy całej swej uroczystości jest bezprzedmiotowe i ma cele nie zewnętrzno lecz wewnętrzno-polityczne. Nikt mu bowiem dyskusji na takiej podstawie nie proponuje. Natomiast Stresemann w przeciwstawieniu do dra Cuno nie proklamuje ustąpienia wojsk francuskich z Ruhry jako zasadniczego warunku podjęcia przez Niemcy jakiejkolwiek dyskusji z Francją. Jest to więc także i po stronie niemieckiej wyraźne wychylenie się z dotychczasowej linji prostopadłej i niedostępnej. Naogół więc ma się wrażenie, jakgdyby powoli i nieznacznie ale coraz wyraźniej zarysowywały się kontury sklepieni tego mostu, który jednak może być rzucony nad przepaścią w Ruhrze.

### Z POSIEDZENIA KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW.

**Warszawa,** 25 sierpnia (PAT). W czwartek dnia 23 bm. odbyło się **posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów** pod przewodnictwem ministra skarbu. Między innemi komitet ekonomiczny ministrów rozpatrywał wnioski **ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w sprawach zorganizowania zapasów zboża celem oddziaływania na ceny rynkowe, oraz w sprawie wywozu jaj,** zaopatrywania rolnictwa w nawozy sztuczne oraz wniosek ministerstwa kolei żelaznych w sprawie przedłużenia subwencji benzynowej do końca rb. Towarzystwu żeglugi powietrznej, utrzymującemu komunikację lotniczą na linji Warszawa-Praga-Paryż oraz w sprawie zawarcia umowy z Towarzystwem Polskiem, opartem o kapitał belgijski co do nasycania podkładów preparatem belgijskim „acel".

### UTWORZENIE GDAŃSKIEJ RADY FINANSOWEJ.

**Gdańsk,** 25 sierpnia (PAT). Wczoraj powołana została do życia **gdańska rada finansowa,** której utworzenie przewidziane jest w ustawie przyjętej przez Sejm gdański jeszcze przed rokiem. Zadaniem rady finansowej jest **wydawanie opinji we wszystkich sprawach finansowych** oraz przedkładanie senatowi swoich projektów. Rada finansowa ma przedewszystkiem **rozwiązać kwestję walutową,** ustalić podatki według skali, opartej na stałej wartości. Następnie ma być obmyślany sposób najszybszego ściągania podatków oraz zapobieżenie inflacji pieniądza komunalnego.

### ODROCZENIE WYBORÓW DO PARLAMENTU WŁOSKIEGO.

**Wiedeń,** 25 sierpnia (PAT). Mussolini zakomunikował wczoraj walnemu zgromadzeniu faszystowskich dziennikarzy, że **odroczy na czas nie ograniczony rozpisanie nowych wyborów.**

### ŚLEDZTWO PRZECIW ZABÓJCY WOROWSKIEGO.

**Berlin,** 25 sierpnia (AW). Przedwstępne śledztwo w procesie przeciw zabójcy Worowskiego ujawniło ciekawy szczegół, który zostanie całkowicie wyświetlony dopiero w toku głównego procesu. Okazało się bowiem, że Worowski został zamordowany zamiast Cziczerina, Krassina i admirała sowieckiego Bobrowca. Conradi otrzymał w tym celu odpowiednie fundusze od sekretarza dawnej rosyjskiej misji Czerwonego Krzyża i udał się do Berlina, by dokonać tam zamachu. Ze względu na to, że nie mógł tam zastać wspomnianych osobistości, powrócił do Szwajcarji i kulkę posłał Worowskiemu.

### BUNT W WOJSKU HISZPAŃSKIEM.

**Madryt,** 25 sierpnia (PAT). Piechota, której rozkazano siąść w Maladze na okręty i udać się do Marokka, **zachowała się opornie wobec władz zwierzchniczych.** W rezultacie zajścia **jeden oficer został zabity.** Władze zdołały w krótkim czasie przywrócić spokój, poczem żołnierze w spokoju siedli na okręty. W związku z powyższemi zajściami odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, w gmachu ministerstwa spraw wojskowych. Postanowiono wdrożyć energiczne śledztwo, celem ukarania winnych.

### O BUDOWĘ LINJI KOLEJOWEJ W AZJI MNIEJSZEJ.

**Rzym,** 25 sierpnia (PAT). Między Włochami Anglją i Francją ma być wkrótce zawarty układ finansowy w sprawie budowy linji kolejowej w Azji Mniejszej.

## Przed spotkaniem premjerów Anglji i Francji

**Londyn,** 25 sierpnia (PAT). Zarówno w angielskich kołach rządowych jak i w prasie nietylko zwraca się uwagę na te ustępy odpowiedzi francuskiej, w których rząd francuski polemizuje z angielskim punktem widzenia, **ile raczej usiłuje się wynaleźć podstawę do kontynuowania dalszej wymiany zdań poruszonych w kwestjach, a przedewszystkiem podstawy do przyszłego spotkania premjerów Anglji i Francji.** Temu to spotkaniu przypisuje się tutaj bardzo **doniosłe znaczenie praktyczne.**

„Times" uważa, że taka bezpośrednia osobista wymiana zdań między francuskiemi a angielskimi mężami stanu **umożliwi niewątpliwie wyszukanie dróg prowadzących do wspólnego porozumienia** w dziedzinie zaprowadzenia kontroli gwarancyjnej nad finansami niemieckiemi, oraz ustalenia takiego porządku rzeczy i wysokości sum odszkodowawczych, które byłyby zgodne z dążeniami do przywrócenia dobrobytu Europy.

„Westminster Gazette" podkreśla znów, że Poincare w ostatniej swej odpowiedzi dla Anglji stwierdził w sposób zupełnie określony, że przez okupację Ruhry Francja bynajmniej **niema myśli aneksji jakiejkolwiek części terytorjum niemieckiego.**

**Paryż,** 25 sierpnia (PAT). Prasa paryska jak i londyńska **pokłada duże nadzieje w przyszłym spotkaniu się premjerów.** Zwłaszcza dzienniki paryskie twierdzą, że bezpośrednie porozumienie się obu mężów stanu pozwoli na wyjaśnienie i omówienie całego szeregu punktów spornych ze znacznie większą swobodą, aniżeli byłoby to możliwe do omówienia w drodze wymiany not.

### Francuska rada ministrów

**Paryż,** 25 sierpnia (AW). W dniu wczorajszym odbyła się francuska Rada ministrów pod przewodnictwem Poincarego. Zajmowano się głównie sytuacją międzynarodową. Przy tej sposobności podzielił się minister spraw wewnętrznych spostrzeżeniami poczynionemi ostatnio w Zagłębiu. Po ukończeniu narad oświadczono dziennikarzom, że dopiero po kilku tygodniach należy spodziewać się **poważniejszego zwrotu w sprawie reparacyjnej.** W kołach miarodajnych zaznacza się przekonanie, że Poincare ma zamiar wyczekać na konferencje imperjum brytyjskiego, jaka odbędzie się w październiku i odnośnie do jej rezultatów ukształtuje swoją dalszą taktykę. Już onegdaj nadeszła tu półoficjalna wiadomość, że nie **należy spodziewać się wcześniej odpowiedzi na notę Poincarego jak przed upływem 14 dni.**

### PODRÓŻ JEN. DEGOUTTE.

**Essen,** 25 sierpnia (AW). Według ostatnich wiadomości, głównodowodzący francuskich wojsk jen. Degoutte przedsięwziął w dniu wczorajszym **podróż inspekcyjną do Hoerde.** Przypuszcza się tu, że wyjazd jenerała [illegible] w związku z obostrzeniem zarządzeń [illegible] granicy okupowanego terytorjum. Nie brak jednakże i oznak, że chodzi tu o **zamierzone rozszerzenie terenu okupacyjnego.**

## Otwarcie radjostacji w Warszawie

**Warszawa,** 25 sierpnia (PAT). „Przegląd Wieczorny" pisze: Warszawa została wzbogacona znowu o jedno z urządzeń użyteczności publicznej, które ją stawiają na jednym poziomie ze stolicami zachodu. Mianowicie w dniach najbliższych odbędzie się **uroczyste otwarcie nowowybudowanej pod Ożarowem radjostacji transatlantyckiej.** Imponujące wieże żelazne od dłuższego czasu rzucają się w oczy wszystkim przyjeżdżającym do Warszawy kolejami od zachodu. Przy ich pomocy z łatwością porozumiewać się można nawet z Ameryką. Pierwszą depeszę z okazji otwarcia radjostacji ma wysłać minister spraw wojskowych jen. Szeptycki do amerykańskiego ministra marynarki wojennej, który wielce się przyczynił do zbudowania radjostacji transatlantyckiej w Polsce.

---

HELENA VINCENT-FILOCHOWSKA.

## MISTER JACK

16 (Ciąg dalszy).

Przytulił się mocniej do jej drobnej piersi, przy której czynał, jako maleńkie dziecko, w namiętnem pragnieniu wyszeptania przez łzy kosztem jakich ofiar i walk przyniósł dziś ten gruby zwitek pieniędzy. Chciał powiedzieć, że ocalił honor, ale zaprzedał, zdradził tradycję. Pragnął uzyskać z tych mądrych, matczynych ust jedno słowo potwierdzenia, iż jednak, mimo wszystko uczynił dobrze, gdyż musiał. Musiał przecież wypełnić pustą skarbonkę pieniędzmi. Musiał zobaczyć ten uśmiech uszczęśliwionego zdumienia i usłyszeć to głębokie westchnienie upragnionej, radosnej ulgi.

— Musiałem — powiedział niebacznie i głośno, oplatając ramionami delikatne, wątłe ciało, które mu dało życie.

— Co musiałeś Leszku, co, dziecko najdroższe?

Przestraszył się swej nieostrożności i z lękiem spojrzał w zalane łzami oczy matki.

— Nic ci nie mogę powiedzieć droga, mała mamusiu... Przerażenie, wstyd i śmiertelny o mnie niepokój zabiłyby cię napewno, krucha, delikatna, mamuśko z porcelany... Muszę milczeć i uśmiechać się rozpaczliwym, wymuszonym uśmiechem, jak człowiek, który zawisł nad brzegiem otchłani i któremu nie wolno krzyknąć o pomoc — myślał wsłuchany w szybki, nierówny rytm zmęczonego serca płaczącej matki.

— Nie, nie mamusiu — uspakajał ją cichutko, a ciepłe jej łzy szybko i rzęsiście spływały na jego głowę przytuloną do jej wstrząsanej szlochem piersi. — Nie płacz już, nie płacz, najmilsza... Będziemy teraz tacy szczęśliwi... Przyniosę ci codziennie świeżych fijołków i pojedziemy sobie daleko, za miasto, aby zobaczyć jak kwitną w starych ogrodach pachnące różowe grusze...

Kołysał ją w swoich szerokich, silnych ramionach, jak małą, skrzywdzoną dziewczynkę, a nie jak matkę, której miłujące objęcia tak niedawno jeszcze służyły mu za pewne, bezpieczne schronienie; której wątła, blada ręka wiodła go dotychczas przez życie od kołyski po przez szczęśliwe i radosne dzieciństwo i beztroskie lata chłopięce, przez czarowny rozkwit wczesnej młodości u progu wieku męskiego zasnutej niby chmurą, groźbą bliskich strat, nieszczęć, wojny i ruiny. Powoli cichł płacz, choć jeszcze żaliło się i jak gdyby czegoś lękało nazbyt dręczone serce matczyne. Jasna głowa Leszka miękko opadła na kolana matki — strudzona, zbolała i spragniona wypoczynku. Ciężkie powieki zasłoniły oczy, które nie chciały płakać i świeże młodzieńcze usta milczały, strzegąc z ostrożną czujnością swej tajemnicy.

W pewnej chwili usta te udręczone kłamstwem milczenia, uśmiechnęły się napół żałosnym, napół dziecinnym uśmiechem i jakby prosząc o przebaczenie za to, że muszą milczeć, wyszeptały żarliwie z przejmującym akcentem skruchy, żalu i miłości:

— Kocham cię, kocham, mamusiu...

* * *

W trzy tygodnie później na olbrzymich afiszach cyrku Olympia przechodnie czytali zapowiedź najnowszej atrakcji, wydrukowaną czerwonemi literami:

SENSACJA!
FENOMENALNY AKT NAPOWIETRZNY!
10 MINUT MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ!
MISTER JACK!
AMERYKANIN O STALOWYCH NERWACH I NIEUSTRASZONEJ ODWADZE!
MISTER JACK!
KRÓL EKWILIBRYSTÓW!

— Sensacja! Sensacja! — krzyczały ulicy setki jaskrawych afiszów i obiecywały cynicznie i bezwstydnie, że za pewną sumę pieniędzy oczy żebraka i oczy miljonera, oczy biednej szwaczki, oczy ubrylantowanej lalki salonowej mogą nasycić się dziesięcioma minutami czyjegoś trwania między życiem i śmiercią, straszliwym wysiłkiem czyjejś zuchwałej odwagi, ostatecznem napięciem „stalowych nerwów" jakiegoś nieustraszonego Amerykanina.

Przesycone i stępione okropnościami i tragedją wojny nerwy tłumu przeczuły nowy dreszcz. Miło jest bowiem siedząc w wygodnej loży czuć się bezpiecznym, pewnym jutra i trawiąc obfitą kolację, patrzeć przez lornetkę, jak ktoś tam za garść pieniędzy pod oszklonym stropem cyrku żongluje przez dziesięć minut życiem i śmiercią z przylepionym do pobladłej maski sztucznym uśmiechem cyrkowca...

Więc do cyrku Olympia napływały co wieczór tłumy, pewne, że dyrektor Simonetti nie bez powodu wydrukował olbrzymiemi literami na kolosalnych afiszach zapowiedź sensacji tak niebywałej i że fenomenalny żongler życiem i śmiercią rzuci w nikczemną nudę życia bogaczów, w szarą pustkę nędznych dni parjasów, w sytą, spokojną wegetację mieszczuchów wstrząsającą, niby prąd elektryczny, gamę ostrych, przeszywających wrażeń.

W napięciu oczekiwania na drażniącą ciekawość sensację, publiczność słabiej, niż zwykle reagowała na dotychczas najbardziej ją interesujące numery programu. Poczciwy słoń Mmomba, witany zazwyczaj huraganem oklasków, napróżno stawał na jednej nodze, i tańcz e shimmy, starał się nadać swoim potwornie ciężkim ruchom wdzięk i lekkość młodocianej baletnicy. Jego ruchliwa popielata trąba napróżno szukała na piasku areny zwykłej, nader szczodrej daniny z pomarańcz, których złoty deszcz dotychczas spadał na niego tak rzęsiście. Zaledwie kilka wonnych, soczystych kul rzuciły mu z loży małe, dziecinne rączki wiernych i namiętnych wielbicieli. Po skończonym numerze wyszedł nadęty, obrażony i smutny, a ostry dźwięk, wydobywający się z jego trąby, głosił światu z goryczą znikomość ludzkich uczuć i żałosną melancholję słoniego serca.

Lwy podniecone przez Franka Bijna były jakieś ospałe i z filozoficznym spokojem, bez cienia krwiożerczego apetytu, przyglądały się balansującym nad ich głowami wysmukłym i, przyznać trzeba, nieco za chudym nogom bladej trapezistki. Nie szczerzyły morderczych kłów, a jeżeli otwierały groźne paszczęki, to po to tylko, żeby ziewać, ziewać długo, przeciągle, z całego serca, mierząc przytem ironicznem okiem knut i hałaśliwy pistolet rozwścieczonego na ich senną apatję pogromcy. Dzieci, krzyczące często ze strachu na widok płowych bestyj, były ciche, spokojniejsze, jak gdyby i im udzieliła się bezświadomie ciężka, denerwująca atmosfera oczekiwania, pewność, że ich rozszerzone zgrozą oczy ujrzą coś bardziej niebezpiecznego i nieprawdopodobnego, niż głowa pogromcy wsunięta w ziewającą paszczę impertynencko znudzonego lwa.

W przerwach podawano sobie z rąk do rąk program, czytano i komentowano, szukano wzrokiem pod stropem trapezu i niespokojnie śledzono przygotowania służby do następnego numeru. Palące tchnienie podrażnionej ciekawości, jak gorący wiatr niosło po cyrku szepty, ciche okrzyki, niespokojne falowanie tłumu, żądnego okrutnej rozkoszy, splecionej ze strachu, podziwu i czyjegoś śmiertelnego niebezpieczeństwa. Szmerem protestu witano draba w błękitnej liberji, wnoszącego transparent z zapowiedzią popisów oznaczonych liczbą odmienną od tej, które obiecywała fenomenalny akt napowietrzny nieustraszonego Amerykanina.

(C. d. n.)

# Listy z kraju

Przemyśl, 24 sierpnia.

(Z Rady miejskiej. — Brak cenników. — Konfiskata ukrytych zapasów).

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej wybrano jako delegatów do Związku miast burmistrza Kostrzewskiego oraz radnych pp. Jasińskiego i dr Landana.

We wszystkich miastach Polski prowadzą władze energiczną walkę przeciw drożyźnie, ustanawiając w sklepach żywnościowych cenniki. Ponadto przeprowadzają władze rewizje w poszczególnych składach, gdzie niesumienni kupcy gromadzą zapasy artykułów spożywczych. Dotychczas jednak miejscowe władze nic nie uczyniły, by uregulować ceny w restauracjach, lokalach publicznych i sklepach spożywczych. Gdy przedstawiciele Rady miejskiej zjawili się w tej sprawie u starosty p. Bochenskiego, tenże oświadczył, że istnieje „wolny handel" i na podstawie instrukcji p. wojewody Grabowskiego, nic w tym kierunku uczynić nie może.

A tymczasem drożyzna rośnie z każdym dniem a ceny w poszczególnych handlach i lokalach publicznych są dowolne. Za niedbalstwo władz administracyjnych, płaci ludność miejscowa wysokie ceny za artykuły spożywcze.

Wogóle panują od kilku lat w mieście niezdrowe stosunki i dziwić się należy władzom, że dotychczas tolerują rozmaite nadużycia ze strony sprzedawców. W ostatnim tygodniu przeprowadziły władze rewizję u tutejszego kupca J. Szantera, gdzie skonfiskowano w piwnicy 50 skrzyń słoniny amerykańskiej, zamagazynowanej w dniu 5 czerwca b. r. Również odkryto wielkie zapasy tytoniu, cygar i papierosów przy ulicy Franciszkańskiej. Właściciela tych zapasów trudno było odkryć. Miała to być własność konsorcjum, które od dłuższego czasu uprawiało pasek tytoniowy na wielką skalę.

Dotychczasowe niedbalstwo czynników miejscowych w walce z niesumienną spekulacją przyczyniło się w znacznej mierze do wzrostu drożyzny. Spodziewać się należy, że władze a w szczególności województwo lwowskie zwróci uwagę czynnikom miejscowym na konieczność energicznej i bezwzględnej walki z spekulacją. — Przemyśl lezy w granicach Polski a władze muszą bronić ludność przed spekulantami.

# Walka ze spekulacją

Wraszawa, 25 sierpnia.

Minister spraw wewnętrznych wydał polecenie wszystkim wojewodom wdrożenia natychmiastowego i energicznego ścigania przedsiębiorstw gromadzenia, skupowania i ukrywania w celach spekulacji najniezbędniejszych artykułów żywnościowych jak mąka, tłuszcze, cukier itp. W wypadku zachodzącego podejrzenia oraz nadejścia doniesienia polecił minister bezzwłoczne sprawdzanie czy zachodzi wypadek przestępstwa. O wyniku dochodzeń przedsięwziętych w tym kierunku należy zawiadomić w ciągu dni 14-tu ministerstwo spraw wewnętrznych.

GABRIELE D'ANNUNZIO.

## Ferrara. — Z cyklu „Miasta milczenia"

O opuszczona piękności Ferrary,
będę cię chwalił jak rysy kochane
kobiety, co nad naszem sercem się zatroska,
ażeby mieć spokój swojej minionej radości;
będę chwalił opary
i twych jasnych wód ramiona,
gdzie się zamyka
cała melancholja twoja boska
zamieniona w tony.

Będę chwalił tę, co z dawnych pań twych grona
największem mnie przejęła uwielbieniem,
i ten uśmiech zwodniczy, co mnie wskroś przenika
i ten obraz wyniosły, którym się raduje
mój umysł stęskniony.
Będę chwalił klasztory gdzie milknie i kona
ból ludzki w wełnianej habitów białości
i tylko słowik słodko wyśpiewuje
szczęściem upojony.

Twych równych dróg chwalić daleki
będę obraz, długi, jak bieg rzeki,
wiodącej w nieskończoność każdego, co czuje
w łonie żar utajony —
i to ich milczenie,, kędy bramy zasłuchane
szerokiem stoją sklepieniem,
czy kowadła tajemnicy kowal nie dotyka —
i ten sen o rozkoszy, co w kamienną ścianę
został złożony razem z twojem przeznaczeniem.

Tłom. Zdzisław Jachimecki.

# KRONIKA

Kraków, 26 sierpnia.

**WOJEWÓDZTWO NIE ZATWIERDZIŁO NOWEJ PODWYŻKI CEN MIĘSA.** Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisji cennikowej uchwalono podwyższyć znacznie ceny mięsa i wyrobów masarskich. W porównaniu z cenami, obowiązującemi przed tą podwyżką, nowe ceny mięsa okazały się wyższe o 25 procent, zaś wieprzowiny blisko o 75 procent. Uchwalona w ten sposób taryfa została następnie przedłożona województwu do zatwierdzenia. Tymczasem wydział przemysłowy województwa nie uznał uchwały komisji cennikowej, ale kazał sobie przedłożyć kalkulację magistratu, celem jej zrewidowania. Wobec tego ostatni cennik na mięso i wędliny nie obowiązuje, lecz poprzedni, wedle którego 1 kilogram mięsa wołowego bez dokładki ma kosztować 54.000 Mkp., z dokładką 45.000 Mkp. Rzeźnicy i masarze muszą się więc trzymać nadal dawnego cennika. Równocześnie województwo zażądało od magistratu przedłożenia wykazu ukaranych dotąd przez magistrat kupców krakowskich.

**SPRZEDAŻ CUKRU.** Z dniem 27 bm. rozpoczyna się sprzedaż cukru, przydzielonego magistratowi do rozdziału na sierpień. Sprzedaż odbywać się będzie w dwóch kramach, jak dotychczas, to jest na placu św. Ducha i w Podgórzu przy ulicy Nadwiślańskiej w zabudowaniu filji elektrowni miejskiej. Kramy te sprzedawać będą cukier po 1 kg. tylko tym osobom, które nie należą do konsumu, względnie Związku spółdzielczego, zaopatrywanego w cukier bezpośrednio, czy pośrednio, przez nadzwyczajny komisarjat do walki z drożyzną. Zaznacza się, że w Krakowie bezpośredni przydział cukru otrzymują: 1) Związek stowarzyszeń robotniczych „Proletarjat", 2) Związkowa Spółdzielnia pracowników kolejowych, 3) Związek urzędniczy „Zespół", oraz 4) Towarzystwo „Rozwój".

Konsumy, nie należące do Związków wymienionych, oraz zakłady i instytucje, zgłoszą się o przydział cukru od dnia 27 bm.

Do rozdziału otrzymał magistrat 10 wagonów cukru. Cena 1 kg. cukru grysikowego wynosi 40 tysięcy Mkp., kostkowego 42.000 Mkp.

**SPRZEDAŻ SKONFISKOWANYCH TŁUSZCZÓW.** W ostatnich dniach, jak już donosiliśmy, skonfiskowano w składach firmy transportowej Schenkera na dworcu towarowym w Krakowie 10 wagonów tłuszczów amerykańskich. Towar wówczas zakwestjonowano i oddano sprawę do sądu. Władze sądowe przeprowadziły śledztwo i dopatrzyły się w postępku firmy znamion spekulacji, wobec czego zatwierdziły konfiskatę i wytoczyły właścicielowi firmy skargę sądową. Skonfiskowane tłuszcze będą sprzedawane w najbliższych dniach ludności miasta i konsumom po cenach fakturowych.

**W CELU WZMOŻENIA WALKI Z DROŻYZNĄ** przydzielony został nadzwyczajnemu komisarzowi, p. Bajdzie, do pomocy p. Krupiński, były dyrektor policji w Krakowie.

**NAPRAWA NAWIERZCHNI ULIC W MIEŚCIE.** Ze względu na fatalny stan nawierzchni ulic i placów miasta, zamierza magistrat krakowski przeprowadzić w najbliższym czasie przynajmniej częściową naprawę najbardziej uszkodzonych bruków. W tym celu sprowadzono z kamieniołomów miast małopolskich na razie 50 wagonów drobnych kostek brukowych, które użyte będą do naprawy ulicy Basztowej od wylotu ulicy Długiej do hotelu Krakowskiego, oraz przestrzeni między ulicą Grodzką a wylotem ulicy Zwierzynieckiej, to jest placu WW. Świętych i ul. Franciszkańskiej. Zarazem nadmienić należy, iż asfaltowe pokrycie ulic zostanie stopniowo z ulic naszego miasta usunięte. Na miejsce asfaltu, który jest za kosztowny i wymaga częstej naprawy, mają być położone bruki kostkowe. Z powodu braku większych funduszów, budownictwo miejskie ogranicza się obecnie tylko do wspomnianych wyżej robót.

**OPŁATY TARYFOWE OD KONI I WOZÓW.** Województwo krakowskie zatwierdziło zmianę regulaminu targowego na konie w Krakowie, według której opłata od każdego konia, przyprowadzonego na targ, będzie wynosiła odtąd po 10.000 Mkp., zaś od każdego wozu, ustawionego na targowicy miejskiej na Groblach, po 1.000 Mkp., zamiast dotychczasowych opłat w kwocie 5.000 Mkp. i 500 Mkp.

**PRZYSZŁY SEZON W TEATRZE IMIENIA J. SŁOWACKIEGO.** Jak co roku, urządza teatr im. Słowackiego w sezonie 1923/24 abonament na stałe miejsca na premjery, drugie, względnie trzecie przedstawienie każdej sztuki. Posiadacze dotychczasowych miejsc stałych mają pierwszeństwo do zatrzymania ich także na sezon nadchodzący. Zamawianie miejsc stałych przyjmować będzie administracja teatru, poczynając od wtorku. 28 bm., w godzinach od szóstej wieczorem.

Ustalono już główne zarysy repertoaru teatru na pierwszą połowę sezonu. Z wybitniejszych dzieł preliminuje się K. Tetmajera „Judasza" z jedynym dotąd nieporównanym odtwórcą roli tytułowej, Stefanem Jaraczem. — Następnie przygotowuje się sztukę Rittnera „Wrogowie bogatych", nigdzie dotąd nie graną. W nowej szacie inscenizacyjnej ukaże się dawno niegrany „Kordjan" Słowackiego, w którym, oprócz sił stałego zespołu, grać będzie rolę tytułową p. J. Osterwa. W październiku wznowiony będzie „Cyd" Corneilla-Wyspiańskiego. P. Wysocka grać będzie w nowej sztuce Marka Pragi pod tytułem: „Bez wyjścia". P. Solska-Grossercwa ukaże się najpierw w „Cydzie", poczem grać będzie z Eugenjuszem Snaydem nadzwyczaj ciekawą sztukę głośnego ekspresjonisty niemieckiego Hasenclevera pod tytułem: „Z tamtej strony" („Jenseits"). Pomiędzy wymienionemi dziełami przewijać się będą sztuki lżejszego pokroju oryginalne i tłomaczone.

**K. S. ORLĘTA NA ZAWODACH W NOWYM SĄCZU.** W dniu 19 bm. rozegrał najmłodszy krakowski K. S. Orlęta zawody w Nowym Sączu z tamtejszym K. S. Sandecją. Do przerwy gra była otwarta. Po przerwie Sandecja ogranicza się do obrony, przechodząc do rzadkich napadów. Wynik zawodów 1:1 (0:0).

**O PODRĘCZNIKI SZKOLNE DLA DZIECI INWALIDÓW I WDÓW PO POLEGŁYCH.** Zarząd powiatowego Koła Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej polskiej wydał odezwę do obywatelstwa krakowskiego, wzywającą do składania datków w gotówce, oraz podręczników i przyborów szkolnych dla sierót po poległych i dzieci inwalidów, ze względu na rozpoczynający się wkrótce rok szkolny. Spodziewać się należy, że obywatelstwo krakowskie pospieszy z ofiarami na ten cel, by ułatwić posyłanie dzieci do szkoły, inwalidom i wdowom, nie mogącym kupować drogich podręczników i przyborów szkolnych. — Datki i dary przyjmuje Związek inwalidów przy ul. Podzamcze l. 30, Hurtownia tytoniowa Związku inwalidów przy ulicy Brackiej l. 6 i redakcje dzienników w Krakowie.

**DALSZE ARESZTOWANIA W SPRAWIE ZBRODNI W ALWERNJI.** Przed kilku tygodniami popełniono morderstwo w Alwernji na osobach Jana i Albina Zgodomirskich. Pod zarzutem tej zbrodni aresztowano wówczas Jana Ficka z Alwernji. Obecnie w toku śledztwa sędzia, dr Czernecki, zarządził aresztowanie Stefanji i Michaliny Zgodomirskich, oraz Józefy Bienieckiej. Tłem sprawy był rzekomy napad bandycki na domostwo Zgodomirskich, sfingowany, jak się później okazało, przez rodzinę Zgodomirskiego z powodu sporów majątkowych i afery erotycznej.

**NIEUDAŁE WYMUSZENIE.** Policja krakowska aresztowała Józefa Furmanka i Antoniego Radziszewskiego, detektywów prywatnego biura prawniczo-detektywnego „Iskra" w Międzychodzie w Poznańskiem pod zarzutem zbrodni wymuszenia. Radziszewski zwabił podstępnie onegdaj wieczorem Hermana Perla i Izydora Izraelowicza do hotelu Narodowego przy ulicy Posełskiej w Krakowie pod pozorem sprzedania im dolarów. W chwili, kiedy transakcja miała dojść do skutku, wpadł nagle z bronią w ręku Furmanek do pokoju, sterroryzował obu amatorów dolarów i rozpoczął z nimi śledztwo, przedstawiwszy się, jako tajny ajent policyjny. Podstęp się nie udał, gdyż napadnięci, domyśliwszy się mistyfikacji, zgodzili się pozornie na polubowne załatwienie sprawy i wypłacenie detektywom odpowiedniej kwoty za milczenie następnego dnia w mieszkaniu jednego z wekslarzy. Na drugi dzień zawiadomili Perl i Izraelowicz policję o całem zajściu, która ujęła w czasie „polubownego załatwiania sprawy", obu detektywów.

**PORANIONA W SPRZECZCE.** Do sklepiku Anny Bobelowej przy ulicy Dajwór l. 23 zgłosiła się niejaka Marja Ernalowa, żona ślusarza, żądając sprzedaży kawałka mydła. Sklepikarka postawiła tak wygórowaną cenę, iż wywołało to oburzenie kupującej. Na tem tle przyszło do sprzeczki, w czasie której sklepikarka, chwyciwszy na stole ciężarek, uderzyła nim kilkakrotnie Ernalową w głowę, zadając jej dwie ciężkie rany. Pogotowie ratunkowe opatrzyło ranioną.

**KRADZIEŻ.** Policja aresztowała 22-letnią Julję Jurkowiczównę, służącą, która skradła swoim koleżankom, Rozalji Maroszównej i Władysławie Buczkowównej garderobę, wartości 4 miljonów Mkp.

### KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

**OTWARCIE NOWEJ WYSTAWY W TOWARZYSTWIE SZTUK PIĘKNYCH.** W dniu dzisiejszym została otwartą w Pałacu sztuki (plac Szczepański l. 4) nowa wystawa obrazów. Na całość złożyły się dzieła: L. Kwiatkowskiego (wystawa zbiorowa), Karpińskiego, Karszniewicza, Mroczkowskiego, Malickiego i innych. W świetlicy pomieszczono obrazy zapomnianego malarza krakowskiego, Jana Nepomucena Głowackiego (wystawa retrospektywna), a w salach bocznych zaś kilimy.

**PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.** Wpisy na kurs I. szkoły budowniczych, wydziałów mechaniczno- i chemiczno-technicznego, oraz szkoły mierniczych, odbędą się w dniach 30 i 31 bm.; wpisy na kursa wyższe i do szkoły werkmistrzów w dniu 1 września b. r.

**POKAZ OGRODNICZY,** urządzony przez Towarzystwo ogrodnicze krakowskie, odbędzie się od dnia 27 do 30 września włącznie w parku miejskim Dra Jordana w Krakowie. Pragnący uczestniczyć w pokazie, winni zgłaszać się pisemnie u sekretarza komitetu, dyr. Gabryla w zakładzie sadowniczym „Glinka" w Prądniku Czerwonym, p. Kraków 16, lub osobiście, w biurze Towarzystwa ogrodniczego, Kraków, Aleja Mickiewicza 17. Studjum rolnicze od godziny 5—6.

**WYKŁAD O CHOROBACH ZAWODOWYCH.** Dnia 28 bm. o godzinie 7 wieczorem staraniem ministerstwa pracy i opieki społecznej odbędzie się w sali Muzeum przemysłowego odczyt delegata ministerstwa, dra Józefa Zielińskiego, pod tytułem: „O chorobach zawodowych". Wstęp bezpłatny.

**ZAKOŃCZENIE GIER I ZABAW W PARKU Dra JORDANA.** W sobotę, dnia 1 września b. r., odbędzie się po południu koncert orkiestry wojskowej, połączony z zabawą młodzieży. Początek o godzinie 4 po południu. Wstęp do parku wolny.

Pożądane jest jak najliczniejsze przybycie rodziców, profesorów i opiekunów młodzieży.

**WYCIECZKA STATKIEM DO TYŃCA.** „Żegluga polska" urządza dzisiaj, w niedzielę, 26 b. m., wycieczkę statkiem do Tyńca. — Odjazd statku z pod placu Groble o godzinie 2½ po południu, powrót z Tyńca o godzinie 6½.

# Z kraju i ze świata

**ZMIANY W INTENDANTURZE.** — Dzienniki warszawskie donoszą: Pułk. Aleksander Litwinowicz, usunięty z szefostwa departamentu VII Int. M. S. Wojsk., na razie w formie przymusowego urlopu, obecnie odchodzi już definitywnie z tego departamentu, gdyż został przydzielony do rezerwy oficerów sztabowych D. O. K. Nr 1. Równocześnie z nim odchodzi do tej rezerwy pułk. Mieczysław Majewski, szef komisji mundurowej tegoż departamentu, o którego usunięciu już dawniej chodziły słuchy, były jednak oficjalnie zaprzeczane ze strony M. S. Wojskowych.

**REGULACJA PŁAC CO DWA TYGODNIE.** Z Warszawy donoszą: W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się narada, na której zdecydowano zastosowanie w warszawskich instytucjach użyteczności publicznej regulowanie płac co dwa tygodnie.

**WNUK SZUWAŁOWA DEFRAUDANTEM.** — Z Warszawy donoszą: Komenda policji w Kossowie koło Baranowicz, poszukuje Włodzimierza Szuwałowa, b. podpułkownika armji Bałachowicza, jako oskarżonego o szereg fałszerstw i defraudacyj. Oskarżony Szuwałow jest wnukiem b. generał-gubernatora warszawskiego.

**PO ROZRUCHACH ŻYWNOŚCIOWYCH W POZNANIU.** Z Poznania donoszą: Na środowym targu rozpoczęła swoją czynność komisja badania cen targowych. Policja, licznie skonsygnowana, nie dopuściła do zakłócenia spokoju, opróżniwszy plac z podejrzanych mętów i wyrostków. Dotkliwie odczuł się na targu brak nabiału, którego chłopi prawdopodobnie w obawie przed rozruchami nie przywieźli. Dlatego publiczności kupującej było mniej od pilnujących porządku policjantów. Gdzieniegdzie, mimo ostrego nakazu kontrolnego, pobierano ceny wyższe, zwłaszcza za ziemniaki. Z cenami, wyznaczonemi przez komisję, nie mogli się jeszcze oswoić kupcy w mieście. Na tem tle wybuchły na placu Świętokrzyskim przed składem masła Miczyńskiego zaburzenia. Kupujący usiłowali zdemolować skład. Przybyły na miejsce oddział policjantów zlokalizował zajście.

**FUNDACJA „NAUKA I PRACA".** Z Poznania donoszą: Rektor uniwersytetu poznańskiego, prof. dr Heljodor Święcicki nabył od Konrada v. Loescha kontraktem z dnia 14 sierpnia 1923 r., spisanym przez notarjusza radcę Ciechowicza, likwidacyjny majątek ziemski Laski w powiecie kępińskim, z folwarkami obszaru 2672 ha., w tem przeszło 1189 ha. lasu, na rzecz fundacji, powołanej przez siebie do życia pod nazwą: „Nauka i praca" celem popierania pracy naukowej przez udzielanie pomocy materjalnej profesorom docentom, asystentom uczelni akademickich w Polsce, wspomagania kształcącej się młodzieży polskiej oraz zasilania nie zaopatrzonych wdów i sierót po zmarłych profesorach.

Fundacja wejdzie w życie po zatwierdzeniu jej przez Radę ministrów. Na kuratorów fundacji powołuje akt erekcyjny prof. Święcickiego, prezydenta miasta Cyryla Ratajskiego i prof. dr Adama Wrzoska.

**NOWA PLACÓWKA KULTURALNA W POZNAŃSKIEM.** Donoszą z Leszna. Z inicjatywy p. J. Andrzejewskiego, długoletniego artysty dram. sceny poznańskiej za dyrekcji Rygera, Lelewicza i Szczurkiewicza, powstaje na kresach zachodnich nowa placówka kulturalno-oświatowa pod nazwą Teatr Miejski Zjednoczonych miast. Będzie to teatr objazdowy z stałą siedzibą w Lesznie, skąd będzie dojeżdżał do dwunastu miast okolicznych w ściśle oznaczonym terminie. Magistraty miast Leszno, Rawicz, Wolsztyn, Krotoszyn, Kościan i inne w zrozumieniu potrzeby teatru polskiego na kresach zachodnich, przyczyniły się w znacznej mierze do stworzenia tej placówki kulturalno-oświatowej. Kierownictwo artystyczne objął p. J. Andrzejwski.

**ZLOT SOKOLI W KRUSZWICY.** W ubiegłą niedzielę odbył się doroczny Zlot sokoli okręgu inowrocławskiego, połączony ze świętem 30-lecia Sokoła nadgoplańskiego w Kruszwicy. Mimo niesprzyjającej pogody, Zlot wypadł imponująco. — W Złocie uczestniczyły gniazda Inowrocław, Mątwy, Strzelno, Pakość, Żnin, Mogilno, Gębice, Wilczyn, Trląg, Gniewkowo, Barcin, Bronisław, Złotniki i miejscowe, razem przeszło 500 członków. Na uroczystość sokołą do Kruszwicy przybył premjer Witos w towarzystwie p. wojewody Bnińskiego.

**KATASTROFA W CENTRALI ELEKTRYCZNEJ.** Z Kostrzyna donoszą: Dnia 22 bm. wieczorem nastąpił wybuch w centrali elektrycznej, gdzie z niestwierdzonej dotąd przyczyny rozsadzoną została maszyna rozpędowa. Wybuch był tak silnym, że koło rozpędowe z wyrwaną częścią maszyny przypuszczalnej wagi około 60 cetnarów przebiło dach kotłowni i w łuku około 20-metrowym spadło na przyległą ulicę Kolejową, zagrzebując się w ziemię. Budynek elektrowni zrównany został z ziemią, a z budynku mieszkalnego pozostały tylko trzy ściany i powybijane okna. Dla zobrazowania siły wybuchu należy dodać, że kawały żelaza i części budynku, ważące aż do kilku cetnarów, spadały na ulice sąsiednie i podwórza, gdzie także kilkadziesiąt szyb z okien wypadło.

Nie obyło się również bez ofiar w ludziach: jeden palacz, nazwiskiem Korcz, został zabity, dwóch innych jest ciężko rannych. Wskutek zupełnego zdemolowania centrali elektrycznej, miasto pozbawione będzie przez czas dłuższy oświetlenia.

**ŚLĄSKI ZJAZD KATOLIKÓW.** W dniach 8 do 10 września odbędzie się w Królewskiej Hucie zjazd katolicki. W zjeździe weźmie udział kilku biskupów polskich z prymasem Dalborem na czele, oraz liczny zastęp delegatów organizacyj katolickich z całej Polski. W czasie zjazdu otwarta zostanie w Królewskiej Hucie wystawa wyrobów polskiego przemysłu kościelnego: szaty liturgiczne, ozdoby ołtarzy, przybory kościelne, chorągwie i t. p.). Uczestnicy zjazdu zwiedzą przy tej okazji zakłady wielkiego przemysłu włókienniczego. Firmy katolickie, pragnące wziąć udział w zjeździe, mają się zgłosić pod adresem prezesa komitetu zjazdu, ks. proboszcza Woyciecha w Królewskiej Hucie.

Z okazji zjazdu wystosował dr Hlond, administrator apostolski, do duchowieństwa i ludu górnośląskiego list pasterski, który w niedzielę, dnia 26 bm., będzie odczytany we wszystkich kościołach województwa śląskiego.

**MIANOWANIE ARCYBISKUPA LWOWSKIEGO (AW).** Dekretem rzymskiej kongregacji konsystorjalnej arcybiskupem lwowskim został mianowany ksiądz biskup Bolesław Twardowski, dotychczasowy zastępca śp. arcybiskupa Bilczewskiego.

**Z PRASY LWOWSKIEJ.** „Kurjer Lwowski" donosi, że pertraktacje między właścicielem „Gazety Porannej" a sen. Hammerlingiem i pos. Bryłem co do częściowego kupna tego wydawnictwa zostały zakończone. Na mocy układu miało przejść 40 procent udziałów spółki wydawniczej „Gazety Porannej" w ręce nowych nabywców.

**ŚMIERĆ TROJGA DZIECI Z POWODU ZATRUCIA MIĘSEM.** Ze Lwowa donoszą: Onegdaj gospodarz w Zakszowie pow. Gródek Jagielloński, Antoni Rakocik, przyniósł do domu kilka kilogramów mięsa. Żona zgotowała rosół, lecz jakby wiedzeni przeczuciem, ani Rakocik, ani jego żona mięsa nie tknęli, natomiast całą ilość zjadły dzieci i służąca Agnieszka Miśkiewicz. Wkrótce po spożyciu wszyscy zachorowali.

Dnia 20 b. m. zmarła pierwsza najstarsza córka Rakocików 22-letnia Anna, a w kilka godzin później 14-letni syn Józef. Trzecią chorą córkę, 7-letnią Józefę, oraz służącą Miśkiewicz, chciał Rakocik odwieźć do szpitala we Lwowie. W drodze tuż przed rogatką Gródecką, Józefa skonała na rękach ojca, wobec tego nieszczęśliwy zawrócił do domu, zabierając ze sobą zwłoki zmarłej, zaś Miśkiewicz polecił udać się pieszo do szpitala. Miśkiewicz udała się w kierunku ul. Gródeckiej.

# Książki i ludzie

(„Marja Leszczyńska na dworze wersalskim" przez Aurelję Wyleżyńską. Z przedmową St. Wasylewskiego. Poznań—Lwów. Nakładem Wydawnictwa polskiego. — Jarosław Iwaszkiewicz: „Hilary, syn buchaltera". Powieść. Warszawa „Ignis". — L. Dalarue-Mardrus: „Cień starego dworu". Powieść. Przekład Z. Rabskiej).

Monografje historyczne o podkładzie beletrystycznym, szczególnie zapoczątkowane przez St. Wasylewskiego, znalazły rychło naśladowców i kontynuatorów. Jednym z nich jest znana autorka p. Wyleżyńska. Pierwsza jej w tej dziedzinie próbka — monografja o Marji Leszczyńskiej, żonie króla francuskiego Ludwika XV, przedstawia się jako pełne wdzięku, zajmujące w treści studjum na pół historyczne, na pół belletrystyczne o córce naszego królewskiego elekta, którą losy niespodziewanie na tron Burbonów wyniosły. Dziwnym w istocie zbiegiem okoliczności sympatyczna i popularna więcej we Francji jak w Polsce, Marja, nie doczekała się dotąd w naszem piśmiennictwie monograficznego opracowania a tylko belletrystyka i teatr uczyniły ją tematem opracowań o charakterze raczej anegdotycznym. Uczynił ją bohaterką komedji historycznej T. Konczyński a Kraszewski nazwał ją w powieści „męczennicą" na tronie. W przeciwieństwie do tego ubóstwa naszego piśmiennictwa, Francuzi poświęcili „deczinskiej" cały szereg opracowań, wśród których wysuwają się na czoło prace Nolhaca i Bovera.

Przy pomocy polskich i francuskich źródeł, p. Wyleżyńska stworzyła pierwszą zaokrągloną monografję królowej, wypełniając tem samem dotkliwie czuć się dającą w piśmiennictwie naszem lukę. Zużytkowała cały dostępny materjał gotowych opracowań, listów rodzinnych, zapisków archiwalnych i nakreśliła profil Leszczyńskiej niesłychanie zajmujący w charakterystyce i ujęciu. W świetle jej badań nie była Leszczyńska bynajmniej „męczennicą" na tronie. Wypłynęła na widownię życia dworskiego w pełni blasku korony i w pełni praw, cieszyła się miłością króla, którego obdarzyła pięciu córkami i dwoma synami, a gdy w późniejszych latach król zajmować się zaczął innemi kobietami, znosiła to z rezygnacją i godnością, nie dając po sobie poznać uczuć jakie nią miotały i ignorując szyderskie docinki dworskiej kameryli, zwłaszcza w okresie „panowania" osławionej Pompadour. Zachowała też do zgonu dostojność stanowiska, czego wyrazem był manifestacyjny jej pogrzeb w St. Denis.

Z kart monografji p. Wyleżyńskiej wyłania się postać dobrej królowej w pełnem oświetleniu psychologicznem w wycieniowaniu szczegółów, jakie przekazały tę postać legendzie i historji. Z tła opowiadania wyłaniają się obrazy historji — a więc szkicowane dzieje tułaczki Leszczyńskiego, jego niefortunne dwie wyprawy do Polski, jego stosunek do Ludwika XV, jako zięcia. Wyraźniej występuje charakterystyka dworu francuskiego, intryg, jakie otaczały młodą polską królowę, mając za prowodyra przebiegłego i ambitnego kardynała Fleuryego. Pożycie z Ludwikiem XV, charakterystyka próżniaka i libertyna, który był pasożytem Francji i rządami swemi przygotował grunt pod rewolucję, są najlepszemi rozdziałami książki, którą czytać można jak najbardziej zajmujący romans. Polski czytelnik pragnąłby znaleźć w pewnych szczegółach mniej drugorzędnych obserwacyj a więcej plastyki, historycznego pogłębienia, ale to już wkraczałoby w zakres metody zawodowego historyka, od czego autorka uważa się być zwolnioną. — W każdym razie p. Wyleżyńskiej przypada zasługa pierwszeństwa systematycznego opracowania wdzięcznego tematu i utrwalenia zasadniczego profilu jedynej Polki na tronie francuskim. A że uczyniła to z ujmującym wdziękiem kobiecego pióra z ciekawością śledzącego najdyskretniejsze szczegóły i tajemnice dworskiego życia i królewskich alków, więc książka jej zawarła moc materjału obyczajowego i anegdotycznego, który zapewni jej szeroką poczytność. Książkę wytwornie wydaną zdobią 4 reprodukcje znanych portretów Marji Leszczyńskiej, pędzla Le Toura, Natiera i Van Loo, zdobiące dziś galerje Louvre'u i Wersalu — oraz przedmowa p. Wasylewskiego, który wytwornem słowem toruje autorce drogę do poczytności jej dzieła.

Młody poeta Jarosław Iwaszkiewicz, znany z kilku zbiorków poezyj, niosących piętno nastrojów powojennych, gorączkowych, rzucanych w chwilach podświadomości, ogarniającej dusze wrażliwe na wypadki chwili, wystąpił po raz pierwszy jako belletrysta z nowelą większych rozmiarów p. t. „Hilary, syn buchaltera".

Oryginalności w ujęciu tematu nie można p. Iwaszkiewiczowi odmówić. Daję on tu historję zmagań życiowych poety z falą gorączkowego życia stolicy i jej ludzi. Hilary, syn buchaltera, nie może się pogodzić z realizmem życia. W pochodzie do celu, jakim jest dlań chwała poetycka na Parnasie, natrafia na nieustanne szkopuły. Życie kłóci się stale z jego teorją i jego programowi ściele stale kamienie pod nogi, ściskając go obręczą konieczności i fatalizmu. — Ten Hilary, typ zaszczepiony sztucznie na zdrowym pniu spółczesnym, wegetuje niezrozumiany wśród obojętnego obcego, nierzadko wrogiego jego zamysłom otoczenia. Jest to snob w całem tego słowa znaczeniu, płynący przeciw prądowi życia, nierozumiany nawet przez kobietę, która go kocha tego osamotnionego dziwaka. W charakterystyce psychologji bohatera tyle jest prawdy i odczucia, tyle siły i ekspressji, że mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że obrazy tu wprowadzone są echem osobistych przeżyć autora, pamiętnikiem jego zbolałej i srodze doświadczonej duszy. Kilka realnych obrazów jak n. p. szkicowe zdjęcia z życia cyganerji literackiej Warszawy, satyryczne migawki epizodów z życia szlacheckiego dworu, przesuwają się jak cienie chińskie na ekranie tego pamiętnika powieściowego, nacechowanego piętnem silnego autorskiego indywidualizmu, który wyłamując się z kanonów ustalonego schematu powieściowego, zdobywa się pod etykietą powieści na zaciekawiającą spowiedź dziecięcia wieku, ujętą w zgoła oryginalną formę literacką. Jako konstrukcja powieściowa „Hilary" może sprawić zawód tym, którzy szukać tu zechcą walorów ustalonych dla tej formy literackiego wypowiedzenia się. W formie i treści jest to książka o typie na wskroś nowoczesnym.

Wśród nieskończonej ilości przekładów z belletrystyki obcej, warto zwrócić uwagę na pełną wdzięku opowieść Lucyny Delarue Mardrus, wydaną w wytwornym przekładzie Zuzanny Rabskiej przez księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu. Jest to jedna z tych książek, których zadaniem jest wnikać w serca i kształtować dusze, wprowadzać je w życie i przez kontrast spokojnego trybu życia, obserwowanego w stosunkach najbliższego otoczenia, uczyć się poznawać życie z jego zarówno jasnych dodatnich stron, jak i tych, które jadem zwątpienia zatruwają młodość w dalszym pochodzie do światła i szczęścia. — Bohaterką „Cienia starego dworu" jest mała dziewczynka, zaniedbana przez rodziców i wysłana przez nich na wieś pod opiekę starej piastunki. Dojrzewając tam przedwcześnie w samotności i tęsknocie, zdobywa ona sobie później gorącą miłością nie tylko serce matki, ale nadto staje się dźwignią moralną jej życia. Cechą powieści, jej zaletą a może w części i wadą, jest liryzm i sentymentalizm, właściwy piórom kobiecym. Jako metoda literacka a nawet forma uzewnętrznienia myśli w tendencji utylitarnej jest to jednak niewątpliwie zaletą cenną, którą tej specjalnie książce, przeznaczonej do oddziaływania na ducha kobiecego, nadają znaczenie specjalne. Książka p. Mardrus powinna doznać w pewnych kołach jak najlepszego przyjęcia i rozpowszechnienia.

W. Pr.

ecz zaledwie uszła parę kroków, padła nieprzytomna na ziemię. W stanie bardzo ciężkim odwieziono nieszczęśliwą do szpitala.

**WYWÓZ ŚRODKÓW ŻYWNOŚCI Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** Z Dąbrowy donoszą: W bieżącym tygodniu wynikły w różnych kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego dzikie strajki robotników, mających źródło, obok niskich płac, w złym stanie aprowizacyjnym tego skrawka kraju. Ciężka aprowizacja Zagłębia wynika z masowego wywozu wszelkich środków żywności do Niemiec. Na wtorek przyszłego tygodnia zapowiedziane jest przybycie delegacji robotniczej z Zagłębia do Warszawy, aby tu u władz centralnych szukać środków zaradzenia swojemu położeniu.

**DROŻYZNA NAD MORZEM.** Stosunki drożyźniane i aprowizacyjne na terenie wolnego miasta Gdańska stają się wprost katastrofalne dla letników. Panuje tam drożyzna bez porównania większa, niż u nas, nadto brak artykułów żywnościowych daje się dotkliwie odczuwać. Obecnie ceny wyglądają następująco: obiad najskromniejszy na jedną osobę 1,500.000 marek, śniadanie takież 800.000 marek, numer hotelu na jedną dobę dochodzi do 9,000.000 marek, miejsce w kinematografie 65.000 marek, na koncercie 75.000 marek, numer pojedynczy miejscowych gazet 50.000 marek, papieros 50.000 marek.

Przy takich cenach niemożliwością jest pobyt na letnisku, to też obserwujemy masową emigrację z kąpielisk, położonych na terenie wolnego miasta Gdańska. Letnicy ci przybywają na polską stronę, podnosząc ceny. Inni robią tylko wypady aprowizacyjne do miejscowości, na terytorjum Rzeczypospolitej położonych, płacąc każdą sumę za produkty żywnościowe, których, pomimo szalonych cen w obrębie wolnego miasta Gdańska, dostać nie można.

**WALKA Z IRREDENTĄ NIEMIECKĄ NA KRESACH ZACHODNICH.** „Dziennik Grański" donosi: W ubiegłą sobotę władze poznańskie rozwiązały główny zarząd „Związku Rolniczego" czyli „Bauernvereinu", gdyż przeprowadzona poprzednio rewizja wykazała, że „Bauernverein" ten przejął w zasadzie najgłówniejsze czynności antypaństwowe rozwiązanego i zakazanego niedawno „Związku Niemców,- czyli „Deutschtumsbundu" w Polsce.

Podobnie agitacja antypolska zakulisowa na Pomorzu nie spoczywa ani na chwilę, lecz wyrasta w coraz to nowych postaciach i w odmiennych zrzeszeniach. W sobotę prezydent miasta Grudziądza był zmuszony do rozwiązania niemieckiego „Związku kobiet" (Frauenvereinu) w Grudziądzu, gdyż dochodzenia wykazały, że czynność tego towarzystwa sprzeciwiała się § 2 ustawy o towarzystwach z 19 kwietnia 1908 r., t. j. działalność polityczna sprzeciwiała się interesom państwa. Ironja dziejowa wprawdzie zrządziła, że paragraf ten z roku 1908 ukuty przeciw Polakom, musiał być zastosowany przeciw Niemcom.

**KRÓLEWIEC — CENTRALĄ SZPIEGÓW NIEMIECKO-BOLSZEWICKICH.** „Polska Zbrojna" donosi: Ajenci szpiegowscy niemiecko-bolszewiccy, nie znajdując wobec czujności naszych władz trwałego i pewnego gruntu w Polsce, przenieśli swoje warsztaty do Królewca.

Tu znalazł gościnne przyjęcie były oficer rosyjski, Dolgopolow, stojący na czele wielce rozgałęzionej bolszewickiej sieci szpiegowskiej — tu też mieści się bratnia instytucja „niemieckiego przeciwpolskiego biura szpiegowskiego", prowadzonego przez byłego dyrektora niemieckiej policji w Grudziądzu, majora Vogla. Prawą ręką Vogla jest osławiony renegat Dykta, znany dobrze szerokim kołom obywatelstwa wielkopolskiego i pomorskiego z czasów przed objęciem tych dzielnic przez władze polskie. Ujęty przez te ostatnie i skazany za cały szereg zbrodni na śmierć, Dykta doczekał się ocalenia drogą wymiany go za uwięzionego przez Niemców Polaka.

Nadmienić jeszcze wypada, że przeciwpolskie biuro szpiegowskie w Królewcu jest jednocześnie organizacją terorystyczną, ferującą i wykonywującą wyroki na górnośląskich naszych działaczów.

**ZAMORDOWANIE UCZONEGO W ROSJI.** (AW). Korespondent „Gzety Lwowskiej" donosi z pogranicza: Śledztwo przeprowadzone w tych dniach wykazało, że zamordowanie w okolicach Moskwy znanego uczonego profesora Kowalewskiego miało tło polityczne. Zamordowany był pierwszym rosyjskim uczonym, który wstąpił w służbę państwową do sowietów, co daje dowód jego przynależności do partji komunistycznej. Morderstwo dokonane zostało z zemsty za zapoczątkowanie „ruchu ekspijacyjnego" wobec obecnych władców Rosji.

**Z KONGRESU ANTIALKOHOLICZNEGO.** — Z Kopenhagi donoszą: Czwartkowe popołudniowe posiedzenie kongresu antialkoholicznego wypełniła dyskusja nad referatem posła Puzynianki na temat: „Kobieta w parlamencie a antialkoholizm". Referat wywołał głębokie wrażenie i ogólne uznanie.

**NAPAD BANDYTÓW NA AEROPLAN.** Bandyci w Peru w okolicy miasta Limy zestrzelili nisko lecący aeroplan, wiozący 200.000 dolarów. Aeroplan prowadził pilot Lloyd Moore, były mechanik na aeroplanie NC, który przeleciał Atlantyk. Wiózł on pieniądze z Limy do Canete na wypłatę robotnikom, pracującym przy kanałach pod Cerroagul. Skutkiem mgły Moore leciał nisko. Nagle spadły kule na jego latawiec i uszkodziły maszynę. Wylądowawszy w pobliżu lasu, Moore uciekł w gąszcz ze skarbem, zanim bandyci zdołali go doścignąć.

**OLBRZYMIA POWÓDŹ W CHINACH.** Miljon ludzi pozbawionych zostało dachów nad głową w chińskiej prowincji Anhui, gdzie 20 okrętów zostało zalanych wskutek wystąpienia z brzegów rzek, które wezbrały po ulewnych deszczach. — W niektórych miejscowościach znikły zupełnie groble i całe wioski uniesione zostały z prądem wody. Strata w ludziach jest przerażająca. Ci, którzy przeżyli i byli w stanie utorować sobie drogę do pobliskich wzgórz, są odcięci od zapasów żywności i cierpią niewymowną nędzę. Stosownie do raportu rządu chińskiego, także inne części doliny nad dolną Rzeką Żółtą zostały zalane. Przeczuwając wylew, mieszkańcy spędzali całe tygodnie na naprawianiu grobli, lecz ciężkie deszcze znowu je porozrywały. W całym kraju rozpoczęto kampanję zbierania datków dobrowolnych na ofiary powodzi, ponieważ rząd nie jest w stanie dać im wydatnej pomocy.

---

**STAN ATMOSFERY.** W dniu wczorajszym nastąpił wzrost zachmurzenia na zachodzie i w środku kraju, podczas gdy na wschodzie panowała stale piękna pogoda. W godzinach popołudniowych notowano miejscami burze i deszcze, które spowodowały szybki spadek temperatury. Temperatura o godzinie 2 po południu wynosiła w Poznaniu 16°. Natomiast we wschodniej części kraju było jeszcze dość upalnie (Warszawa 22°, Łuck 27°, Lwów 27°, Pińsk 23°, Wilno 22°).

Warszawa: temperatura 20.9; maximum: 29.6; minimum: 12.0; opad 0.0; stan nieba: pochmurno.

Kraków: temperatura 18.8; maximum: 29.2; minimum: 10.4; opad: —; stan nieba: pół pochmurno.

**PROGNOZA NA NIEDZIELĘ.** W dniu dzisiejszym najpierw przeważnie pochmurno, przejściowo deszcze, potem pogodnie, wiatry z kierunków zachodnich.

---

**MIANOWANIA.** Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zamianował p. Zygmunta Paulisza, profesora państwowego gimnazjum św. Jacka w Krakowie, dyrektorem państwowego gimnazjum imienia Tadeusza Kościuszki w Kaliszu z ważnością od dnia 1 września 1923 roku.

---

**OMYŁKA DRUKU.** W artykule „Oszczędności kolejowe", umieszczonym w dniu wczorajszym (nr. 172) przez opuszczenie jednego zera mylnie podano cenę biletów kolejowych ze Lwowa do Chodzieży w Wielkopolsce. — Wynosi ona około 700.000 marek, a nie 70 tysięcy. Prostujemy tę omyłkę, gdyż na tej właśnie kwocie polegają wywody jednego z ustępów artykułu.

---

**Z POWODU ZWYŻKI MARKI POLSKIEJ** ceny obuwia pierwszorzędnej jakości marki „Delka" zostały zniżone. Patrz w ogłoszeniach!

## TEATRY KRAKOWSKIE.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Nadzwyczajne powodzenie atrakcyjnych wieczorów p. Boski skłoniło go do dania jednego przedstawienia popołudniowego dzisiaj o godzinie 4 po południu. Od jutra zaś występować będzie p. Bosko łącznie z pp. Wyrwiczem, Koszutskim i Kownacką na „wieczorach humoru, tańca i magji salonowej". Występy ulubieńca publiczności krakowskiej, p. Wyrwicza, z nowemi monologami o nędzy mieszkaniowej i magji salonowej zręcznego p. Boski obudziły żywe zainteresowanie.

**OPERA I OPERETKA.** Tak podniosły nastrój, jaki panował na sali w czasie wczorajszego przedstawienia „Cyrulika Sewilskiego". jest zupełnie zrozumiały wobec wzorowego wykonania, potęgował się on po każdym śpiewie tak znakomitych wykonawców, jak Folański, Dolnicki, Marynowiczówna, Mazanek i Pietroń. Wszystkie niepoślednie walory tego arcydzieła uwypukliły się w całej pełni na wczorajszej premjerze, która w niezmienionej obsadzie grana będzie dzisiaj, w niedzielę, 26 bm., we wtorek, 28 bm. i we czwartek, 30 bm., o godzinie 7.45 wieczorem. Dyryguje kapelmistrz St. Barański. Będą to trzy ostatnie przedstawienia Opery w bieżącym sezonie.

**Z TEATRU „BAGATELA".** Dziś i jutro powtórzenie wczorajszej premjery „Kochanek od serca". — Dzisiaj o godzinie 4 po południu ostatni występ artystów teatru „Rozmaitości", którzy wystąpią ze świetną komedją Lakatosa „Mężczyzna i kobieta"; w rolach głównych występują pp. Jarszewska, Dobrzańska, Fritsche, Benda, Noskowski i Nowacki.

### REPERTUARY:

**TEATR OPERA I OPERETKA.**

Niedziela, 26 sierpnia: „Cyrulik Sewilski". Występ Marynowiczówny i Dolnickiego.

**TEATR „BAGATELA".**

Niedziela, 26 sierpnia: „Kochanek od serca".
Poniedziałek, 27 sierpnia: „Kochanek od serca".
Wtorek, 28 sierpnia: „Kochanek od serca".

## † Jan Gella

We wtorek zmarł w Brzuchowicach pod Lwowem Jan Gella, znany poeta i nowelista, długoletni współpracownik „Gazety Porannej" i wszystkich niemal pism lwowskich. Nazwisko Jana Gelli zrosło się niejako z życiem Lwowa. Lśniące subtelnym dowcipem, owiane zlekka mgłą sentymentu poezje, podane w formie swobodnej a wykwintnej fejljetony z podpisem młodego literata, pojawiające się często na szpaltach pism, chwytane były zawsze z zaciekawieniem przez czytelników, wydawnictwa, ukazujące się za szybą wystaw księgarskich, opatrzone tem imieniem, cieszyły się stałem powodzeniem.

Karjerę dziennikarską rozpoczął w roku 1915 w „Gazecie Porannej" i „Wieczornej". Poza robotą codzienną nie zaniedbywał pracy nad sobą, w dążeniu coraz wyżej, w czytaniu i kształceniu się i nie przerywał pracy twórczej w rozmaitych kierunkach. Bohaterskie zmagania Lwowa w roku 1918 pociągnęły Gelli ku stworzeniu pierwszego ich pomnika literackiego. — Powstał wtedy, pod świeżem wrażeniem walk pisany „Ruski miesiąc", który rozszedł się w niesłychanej ilości egzemplarzy. Ale temat ten wyjątkowo tylko nasunął się ś. p. Gelli pod pióro. Przedmiotem natchnień Gelli była najczęściej miłość. — Liryki jego, zebrane w wdzięcznym zbiorku p. t. „Muszla i perla", stanowią istotne perły talentu i uczucia. Poza utworami oryginalnemi, pozostawił ś. p. Gella wiele tłumaczeń wierszy francuskich. Nadto prozą napisał „Rozmowy o miłości, graną w lwowskim teatrze komedję „Kto zostanie posłem", oraz szereg lekkich fars, rewji, jednoaktówek i t. d.

Życie młodego poety było od szeregu lat zagrożone nieuleczalną chorobą piersiową. Ostatnie miesiące przepędził ś. p. Gella w Brzuchowicach, złożony ciężkiem cierpieniem i tam też życia dokończył. Osierocił młodą żonę, p. Kazimierę z Szygowskich i małego synka. Przeżył lat około 30.

---

**ZLIKWIDOWANIE STRAJKU BUDOWLANEGO.**

Warszawa, 25 sierpnia (PAT). „Przegląd Wieczorny" donosi: W dniu wczorajszym **został ostatecznie zlikwidowany trwający od 5 tygodni strajk budowlany**, który w najlepszym sezonie przerwał wszystkie roboty budowlane w Warszawie. Zatarg zlikwidowano **bez pomocy inspektoratu pracy**. Przemysłowcy zaofiarowali robotnikom pełne warunki komisji statystycznej, odrzucili natomiast żądaną podwyżkę norm zasadniczych. Dziś też wznowiono budowę teatru Rozmaitości, oraz prawie wszystkie inne budowy, rozpoczęte w Warszawie.

**WYCIECZKA DZIENNIKARZY NA GÓRNY ŚLĄSK.**

**Warszawa**, 25 sierpnia (PAT). „Gazeta Warszawska" podaje: W drugiej połowie września organizuje syndykat dziennikarzy warszawskich łącznie z prasą prowincjonalną **wycieczkę na Górny Śląsk**. Wycieczka ma zwiedzić kopalnie, fabryki i miejsca godne widzenia. — Pozatem mają się odbyć konferencje z władzami wojewódzkiemi, związkiem prasy, ze związkiem powstańców, ze związkiem ochrony kresów, oraz różne uroczystości przyjęcia itp. Zapisy przyjmowane będą we wszystkich redakcjach dzienników do dnia 15 września.

## Głos włoski o Polsce

**Rzym**, 25 sierpnia (PAT). „Idea Nationale" zamieszcza artykuł, **poświęcony Polsce, małej entencie i Włochom.**

Autor artykułu podkreśla, że minister Seyda znany jest jako polityk wybierający drogę prostą i prawą mimo, że droga ta nie jest dziś bezpieczna. Artykuł wskazuje dalej na **konieczność oparcia się Polski o sojusze**, aby nie pozostała ona w odosobnieniu, znajdując się między dwoma wrogami. Obawa przed tem odosobnieniem pcha, zdaniem dziennika Polskę w kierunku polityki **megalomana Benesza**, który chce przejść do historji jako Bismark panslawizmu. **Czechy stały się ogniskiem ruchu wszechsłowiańskiego** i prowadzą politykę zagraniczną **w kierunku odbudowy Rosji. Podobną politykę uprawia Jugosławja, która marzy o powrocie Rosji do jej mocarstwowego stanowiska** i o wyrzuceniu przez nią Włochów z nad morza Adrjatyckiego. Artykuł zaznacza dalej, że **Polska nie może wejść do bloku, chcącego odbudować Rosję**, jak również nie może dopomagać ekspanzji panslowiańskiej na szkodę Włoch. Polityka Benesza jest **wrogą dla Włoch** i znajdzie zawsze we Włoszech przeciwników nieubłaganych. **Rząd obecny, popierając Polskę w sprawie jej granic wschodnich, miał nadzieję, że Polska stanowić będzie barjerę antirosyjską** w marszu Rosji nad Dunaj i Adrjatyk.

**JUGOSŁAWJA NAWIĄZUJE STOSUNKI Z ROSJĄ.**

**Belgrad**, 25 sierpnia.

Profesor Lazarewicz, który wyjechał w imieniu rządu jugosłowiańskiego do Pragi, prowadzi tam **rokowania z praskiem przedstawicielstwem Sowietów w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych między królestwem S. H. S. a Rosją sowiecką.** Jednocześnie rokowania w tej samej sprawie oraz w sprawie podjęcia stosunków handlowych **prowadzone są w Moskwie.** W imieniu rządu jugosłowiańskiego występuje tam delegat Dimitrijewic.

Z dotychczasowego przebiegu rokowań można wnosić, że sprawa nawiązania stosunków dyplomatycznych i handlowych między król. S. H. S. a Rosją **jest kwestją najbliższego czasu.**

---

**PRASA O MOWIE STRESEMANNA.**

**Berlin**, 25 sierpnia. (PAT). Berlińska prasa poranna, omawiając wczorajszą mowę kanclerza Stresemanna, zaznacza, że jest ona **dużym krokiem naprzód w kierunku rozwiązania sprawy odszkodowań.** Pisma nacjonalistyczne wątpią jednakże, czy Stresemann dojdzie do porozumienia ze sprzymierzeńcami. „Kreuz-Ztg" i „Deutsche Tages-Ztg" podkreślają, iż przemówienie kanclerza nie zawierało wzmianki w kwestji biernego oporu i o ewakuacji zagłębia Ruhry. Dzienniki te dodają, że byłoby lepiej, gdyby dr Stresemann wyraźnie podkreślił, że **pertraktacje za cenę zaniechania biernego oporu są niemożliwe.** „Deutsche Allg. Ztg" zapytuje, czy Francja chce **odszkodowań, czy też Renu.** „Vorwaerts" pisze, że mowa kanclerza spotkała się z takiemsamem przyjęciem, jak mowa ministra Hilferdinga. Jedna i druga **wskazują nowy kierunek w polityce Rzeszy.** Podstawa do dyskusji jest dana. „Voss. Ztg" nazywa mowę **wydarzenie mo wielkiej doniosłości historycznej.**

**BOMBA W SERAJEWIE.**

Grac, 25 sierpnia (PAT). „Tagespost" donosi z Sarajewa: Pewien młody człowiek **rzucił wczoraj bombę na przywódcę bośniackich Muzulmanów, poczem zbiegł.** Nikt nie został raniony. Policja wdrożyła poszukiwania za sprawcą.

**SZCZEGÓŁY ZAJŚĆ W MALADZE.**

**Wiedeń**, 25 sierpnia (PAT). O zajściach w Maladze donoszą dzienniki paryskie z Madrytu: Pułk, który wysłany był jako posiłki dla wojsk hiszpańskich w Marokku, **zbuntował się w Maladze.** Pułk ten, udając się na okręt maszerował przy dźwiękach hymnu królewskiego przez molo. Żołnierze tego pułku, zwanego pułkiem Gorellano, **poczęli gwizdać, a jeden z nich rzucił muzykantowi flaszkę w twarz.** Powstało **ogromne zamieszanie**, w czasie którego żołnierze **strzelali do magazynu z amunicją.** Jeden oficer został zabity, a wielu żołnierzy ranionych. Cenzura nie pozwoliła na ogłoszenie bliższych szczegółów. Słychać, że porządek został przywrócony **przez garnizon z Malagi.** — Z 1500 żołnierzy, którzy mieli pojechać do Marokka, **zdołano wsadzić na okręt tylko 7.** Policja czyni poszukiwania za zbiegłymi żołnierzami, którzy **ukryli się w mieście.** Aresztowano 16 żołnierzy i kilka osób cywilnych.

**MIĘDZYNARODOWY KONGRES POLICYJNY.**

**Wiedeń**, 25 sierpnia (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że dnia 3 września rozpocznie się w Wiedniu międzynarodowy kongres policyjny, zwołany z inicjatywy prezydenta policji wiedeńskiej Schobera.

**WYDOBYCIE SKARBÓW Z DNA OCEANU.**

**Wiedeń**, 25 sierpnia (PAT). Według doniesień z Londynu, angielska admiralicja zawiadamia, że w najbliższym czasie wydobędzie **5 miljonów funtów szterlingów w sztabach złotych**, które znajdowały się na pokładzie okrętu **„Laurentic"**, zatopionego w roku 1917. Obecnie wydobyto **4 miljony.** Prace nad wydobyciem tego skarbu rozpoczęły się w roku 1918 i **trzymane były w tajemnicy.**

## Różne wiadomości polityczne

**JENERAŁ SIKORSKI W WARSZAWIE.** Wczoraj powrócił do Warszawy jenerał Sikorski po kilkutygodniowym pobycie we Francji.



**O REWIZJĘ PROCESU POR. RADOMSKIEGO.** Z Warszawy donoszą: W tych dniach odbędzie się w Najwyższym sądzie wojskowym proces apelacyjny por. Niemiły Radomskiego, który niedawno został skazany przez okręgowy sąd wojskowy w Warszawie na 5 tygodni aresztu za spoliczkowanie redaktora „Rzeczypospolitej" posła Strońskiego. Sąd Najwyższy rozstrzygnie czy por. Radomski wogóle posiada prawo apelacji przeciw wyrokowi pierwszej instancji. Gdyby zaś rozstrzygnął twierdząco, wówczas akta będą przesłane z powrotem do wojskowego sądu okręgowego w Warszawie, gdzie proces ten odbędzie się ponownie.

**RUCH POWSTAŃCZY NA POŁTAWSZCZYŹNIE** (AW). Korespondent „Gazety Lwowskiej" donosi z Połtawji, że wskutek nadzwyczajnego wzrostu poszczególnych oddziałów powstańczych, które ostatnio ujawniły intensywną działalność po wsiach, niemal cała Połtawszczyzna stała się niedostępną dla sowieckich urzędników.

**OBCHÓD SEDANU W GDAŃSKU.** Z Gdańska donoszą: Niemieckie organizacje nacjonalistyczne w Gdańsku łącznie z tajnym związkiem wojskowym, przygotowują na 2 września uroczysty obchód kapitulacji twierdzy Sedanu. Tegoroczny obchód święta Sedanu w myśl wskazówek Hueettlera z Monachjum, ma na celu policzenie sił i przygotowanie się do wystąpienia przeciw rządowi Stresemanna a następnie przeciw okupacji francuskiej w zagłębiu Ruhry.

**ZE STRAJKU GÓRNIKÓW W CZECHOSŁOWACJI.** Z Pragi donoszą: Komitet strajkowy górników donosi o zerwaniu rokowań z właścicielami kopalń. Prasa przewiduje, że strajk przedłuży się.

## Miljonówka

Warszawa, 25 sierpnia (PAT). Przy dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer 6567483 (Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Warszawie).

# Dział ekonomiczny

* **ZMNIEJSZNIE SIĘ KONSUMCJI.** W miarę postępującej dewaluacji zmniejszyła się u nas, podobnie jak gdzieindziej, konsumcja ogólna już od dłuższego czasu. Zjawisko to przybrało obecnie jednak niebywałe dotąd nasilenie, oczywiście jako skutek ostatnich niezwykłych skoków drożyzny. Ludzie żyjący ze stałych zarobków coraz więcej muszą się ograniczać, odmawiają sobie nabycie coraz to innych, mniej koniecznych artykułów. Po odzieży, bieliźnie, książkach, teatrze i t. d., przyszła obecnie kolej już na artykuły żywności. Sklepy owocowe n. p. świecą w pełnym sezonie pustkami, gdyż nie każdy może już płacić dzisiejsze ceny.

Spadek waluty pociąga za sobą, jak wiadomo, zwyżkę cen. Proces ten zupełnie naturalny, obserwowany we wszystkich krajach o deprecjonującej się walucie, w Polsce odbywa się jednak z większą, niż gdzieindziej szybkością dzięki niższemu poziomowi etyki społecznej, manifestującej się w rozwielmożnionej, jak nigdzie i jak nigdzie nieskrępowanej lichwie producentów i pośredników.

Ten proces dostosowywania się cen rynkowych do spadku waluty ma u nas i tę jeszcze właściwość, że mało zwykł reagować na wszelkie poprawy kursu waluty, wykazując stałą tendencję ku górze, nawet w chwilach dłuższej stabilizacji rynku pieniężnego.

Nic dziwnego, że w takich warunkach wzrost zarobków klasy pracującej nie może dopędzić zwyżki cen i stąd to zmniejszanie się konsumcji, przyczyniającej się, obok innych czynników, do obecnego, fatalnego zastoju w handlu i produkcji.

Obserwować można przytem ten charakterystyczny dla czasów dzisiejszych objaw, że najmniej stosunkowo ucierpiał zbyt towarów wybitnie luksusowych, gdyż sfery bogate nie potrzebują ich sobie odmawiać. Pewien hurtownik warszawski, który w ostatnich dniach chciał w Krakowie sprzedać zapasy zwykłych pończoch, nie zdołał dokonać żadnych transakcyj, sprzedał natomiast z łatwością cały zapas pończoch jedwabnych, gdyż ten towar cieszy się popytem.

* **HANDEL DRZEWNY OMIJA GDAŃSK.** „Dziennik Gdański" donosi: Wskutek ciągłej napiętej sytuacji w Gdańsku oraz stosunków walutowych, niczem się już nie różniących od bolszewickich, bardzo poważne firmy przenoszą się do Polski. Dotyczy to przedewszystkiem handlu i przemysłu drzewnego, który ogromnie cierpi wskutek niepokoju gospodarczego w Gdańsku. Zmiany te znajdują swój wyraz w coraz liczniej powstających przedsiębiorstwach drzewnych w Polsce, w których figurują osoby działające dotychczas wyłącznie w Gdańsku. Nieco osobliwe prowadzenie spraw gdańskich podkopało za granicą zaufanie do Gdańska tak znacznie, że obecnie znosi się za granicą bezpośrednio z producentem polskim, który daje dzięki znacznie lepszym stosunkom w kraju większe gwarancje aniżeli pośrednik gdański.

* **IMPORT CZESKIEGO ŻELAZA DO POLSKI.** Polska zajmuje, podług cyfr podanych przez „N. Fr. Presse" drugie miejsce wśród krajów importujących żelazo z Czechosłowacji. W czerwcu i lipcu wywiozła Czechosłowacja 3.3 miljony centnarów metrycznych żelaza, wartości 521 miljonów koron. Z tego Niemcy sprowadziły 1.8 miljonów ctm., wartości 245 miljonów koron, Polska 350.000 ctm., wartości 55 miljonów koron, a Austrja — 146.000 ctm., wartości 31 miljonów kor. Znaczny import do Niemiec jest w związku z okupacją zagłębia Ruhry.

* **DROŻYZNA HERBATY I KAWY.** Na światowym rynku herbaty panuje coraz mocniejsza tendencja. Wysokie ceny herbat cejlońskich tłumaczą tem, że zapasy największego konsumenta herbaty, Anglji, wskutek ciągłych strajków robotników portowych stale się wyczerpują. Również z Chin nadchodzą wiadomości o podwyższeniu cen. Drugie zbiory są stosunkowo szczupłe i jakościowo nieszczególne. Rezultaty trzecich zbiorów pod względem ilościowym nie będą prawdopodobnie lepsze.

Na rynku światowym kawy stale wzrastająca tendencja ostatnich tygodni spowodowała silne jego ożywienie się. Ostatnie oferty brazylijskie były nadal drogie. Stosunkowo liczne transakcje na rynku gdańskim przeprowadzono na dostawę z terminem późniejszym.

* **NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁOWA.** Inicjatywa w kierunku wydobycia ze skarbów naszej ziemi jak największej realnej korzyści odniosła już pierwszy sukces. Utworzyła się spółka „Polska Ruda" z siedzibą w Przemyślu, która prowadzić będzie eksploatację rudy żelaznej i glinki farbianej.

Teren eksploatacyjny obejmuje przestrzeń od Cisny do Łupkowa. Prace około wydobywania minerałów już się rozpoczęły, a zbyt skierowany jest głównie na Górny Śląsk.

Spółka zamierza w najbliższym czasie przystąpić do budowy własnej huty, a następnie stworzyć Towarzystwo akcyjne.

Dyrektorem spółki jest p. dr Ludwik Filimowski.

**OPŁATY WYWOZOWE OD WĘGLA.** W sferach rządowych omawiana była sprawa wprowadzenia opłat wywozowych od węgla. Z uwagi na to, iż w bilansie ogólnym naszego eksportu pozycja węgla jest dość znaczna i zajmuje — po przyłączeniu Górnego Śląska — miejsce naczelne, z opłat tych, nie obciążających spożycia wewnętrznego, wpływałyby do skarbu znaczne kwoty.

## Wiadomości giełdowe

**GIEŁDA WARSZAWSKA.** (25 sierpnia). (PAT). **Waluty:** Dolary Stanów Zjednoczonych 248000, sprzedaż 250500, kupno 245500

**Czeki:** Belgja 11325—11250, sprzedaż 11350, kupno 11150; Berlin 0.05—0.04 i trzy czwarte, sprzedaż 0.05 i trzy czwarte, kupno —.—; Gdańsk 0.05—0.04 i trzy czwarte, sprzedaż 0.04 i trzy czwarte, kupno —.—; Holandja 97800; Londyn 1131000, sprzedaż 1141000, kupno 1121000; Nowy Jork 248000, sprzedaż 250500, kupno 245500; Nowy Jork drobne sprzedaż 2.....; kupno 244500; Paryż 14100—14150—14100, sprzedaż 14250, kupno 13850; Praga 7295; Szwajcarja 44800—44775, sprzedaż 45225, kupno 44325; Wiedeń 3.55, sprzedaż 3.54, kupno 3.46; Włochy 10700.

**GIEŁDA SZWAJCARSKA.** (25 sierpnia). (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0001.15; Holandja 218; Nowy Jork 553; Paryż 31.30; Londyn 25.20; Medjolan 23.91; Praga 16.25; Budapeszt 0.03 i jedna ósma; Bukareszt 2.40; Belgrad 5.65¾; Sofja 4.90; Warszawa 0.0024; Wiedeń 0.0078; austrjacka korona stemplowana 0.0.0078¼.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

**PRACOWNIA KAPELUSZY DAMSKICH „ANTONINA“ W KRAKOWIE UL. FLORJAŃSKA L. 13, I. P. (W PODWORCU)**

poleca kapelusze damskie i oryginalne modele w wielkim wyborze, oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące **po nader przystępnych cenach**

**Uwaga!** Wykonuję reperacje maszynek do mięsa oraz dorabiam części składowe do wszystkich systemów. J. Myszkowski, Kraków, ulica Dietlowska L. 46. 1901

**Kupuje** papiery, stare książki, gazety oraz odpadki, płacąc najwyższe ceny. Rosenfeld, Kraków plac Szczepański L. 9, sklep galanteryjny 1889 1 3

**Wpisy** na wzorową naukę pisania na maszynach codziennie od godziny 11-tej przed południem. Zakład powielania i pisania na maszynach „Wanda“, Kraków, ul. Florjańska 39, I. p., oficyny (przez podwórze) 1888

**Podania** do władz w różnych sprawach, korespondencję handlową, oferty, prospekta, cenniki, ogłoszenia do pism i t. p. układa i przepisuje Zakład powielania i pisania na maszynach „Wanda“, Kraków, ul. Florjańska 39, I. p., oficyny (przez podwórze) 1895

**Rowery** „Puch“, nowe, po znacznie zniżonych cenach, do sprzedania: Kraków, ul. Sławkowska 11. 1903 1 5

**Kaflarskie** roboty w każdej miejscowości, wykonuje siłami technicznie uzdolnionemi. Stanisław Mitera, majster kaflarski, Bochnia, Podedworze. 1904 1 3

**Salamon Kanarek,** urodzony w 1896 r. w Jodłowej, p. Pilzno, unieważnia zgubione dokumenta wojskowe. 1898

**Salon** Thoneta, kryty skórą, okazyjnie do sprzedania. Bardach, ul. Florjańska 16. 1885 2 2

**Poszukuje się** akademika, starszego, wytrawnego pedagoga do przerobienia IV. klasy gimnazjalnej z uczniem od dnia 1 września b. r. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Łołozew dwór, koło Ustrzyk Dolnych. 1897 2 2

**Kupuje** garderobę męską, używaną. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie. Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 1865 4 10

OBUWIE pierwszorzędnej jakości

OBUWIE pierwszorzędnej jakości

**Del-Ka**

**po cenach zniżonych**

z powodu zwyżki marki polskiej **o 10%** z powodu zwyżki marki polskiej

Do nabycia tylko: 1894

KRAKÓW, Rynek gł. 14; KATOWICE, ul. Jana 1; PRZEMYŚL, ul. Franciszkańska 26;
TARNÓW, plac Sobieskiego; KRÓLEWSKA HUTA, Wolności 18; JAROSŁAW, Grunwaldzka 8;
CIESZYN, ulica Głęboka 5; LWÓW, ul. Hetmańska L. 6; DROHOBYCZ, Rynek L. 7;
BIELSKO, Wzgórze 20; LWÓW, sklep „Humanic“, Legjonów; KOŁOMYJA, sklep firmy „Humanic“, Rynek.

Wytwórnia rękawiczek skórkowych

TADEUSZ LUBAŃSKI

Nappa Glansowne Duńskie

KRAKÓW

ul. Garncarska 7 Sprzedaż hurtowa.

1890

**Biuro techniczno-leśne i pomiarowe**
Kraków, ul. Sławkowska 23 — Telefon Nr 1055
przy Krakowskim Banku Kredytowym.

Projektuje plany leśno-gospodarcze. — Plany korczunków. — Pomiary parcelacyjne. — Oszacowania lasów. — Kupno drzewostanów — Porada prawniczo-fachowa. 1826

**Pod zasiewy ozime oddają SKONCENTROWANE STASFURCKIE SOLE POTASOWE**
20/22%, 30/32%, 40/42% gospodarstwom rolnym nadzwyczajne usługi. — Dobre nawożenie potasem chroni oziminy od mrozów, podnosi ilość i jakość zbiorów. — Wolny przewóz. Cenniki i prospekty darmo i opłatnie. 1884 1 2
Zastępstwo:
**Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18.**

MASZYN „PLISSÉ“ i „GOUFRÉ“
DOSTARCZA
OSKAR LINTNER
WIEN VI, KASERNENG. 23
1733 6 6

Tłuszcz jadalny najłatwiej strawny KUNEROL poleca się cierpiącym na żołądek.

Przedstawiciel: Maurycy Vorzimmer, Kraków, Wrzesińska 1883 3 3

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH **„SZYK“** przy ulicy Mikołajskiej L. 12
poleca w wielkim wyborze ubrania, raglany, palta, kurtki, ubrania żakietowe, burki podróżne według najświeższych modeli.
Ceny przystępne. 1907 Ceny przystępne.

**Centralne Biuro Zakupów**
sprzeda stare obręcze wagonowe i parowozowe.
Szczegółowo ogłoszenie w „Monitorze“ Nr 183 z dnia 17 sierpnia 1923 r.

**Panna,** uzdolniona w ekspedycji, potrzebna do firmy A. Piasecki i Ska. Wiadomość: ul. Sztak 26, od godz. 7½ do 8½ rano i od 5½ do 6½ wieczór. 1867 2 2

„OLLA“ najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancja. Wszędzie do nabycia. 1781 8

**„Tkaniny Ludowe“**
Kraków, Powiśle 10, II p.
**Kapy, serwety, portjery, makaty, poduszki, szale, torebki, wełniaki i inne wyroby ludowe w wielkim wyborze.** 510

**POWROŹNICZE** wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania, hurtownie i częściowo poleca:

**FABRYKA LIN KONOPNYCH STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO**
dawniej Kazimierz Wałkowiński
**KRAKÓW - ZWIERZYNIEC — ULICA LELEWELA L. 11.**

**Uwaga:** Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego — a znajduję się jedynie pod powyższym adresem.

# PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

### Polskie biura podróży.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS“ ul. Podzamcze L. 2, róg ul. Grodzkiej, telefon Nr 4040 sprzedaje bilety kolejowe do stacyj krajowych i zagranicznych, także do Niemiec. Bilety okrężne i powrotne własne, wszystkie po cenach urzędowych, codziennie od godz. 8 rano do 7 wieczór, zagraniczne od godz. 9—12 i od 3—5 po poł.

### Kina.

TEATR ŚWIETLNY „REDUTA“ Kraków, ul. Lubicz 15. Tel. 4200.
Dziś:
Prześliczny rosyjski film:
**BAJKA O MIŁOŚCI**
Dwie serje razem.
Chór. Dwie orkiestry.

**Kino „Opieka“** ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

### Biura kupna i sprzedaży.

**„Uczciwość“** Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

### Wody lecznicze.

**Z Czech** sprowadzaną drogą **wodę karlsbadzką** zastępuje w zupełności, według orzeczeń lekarskich **woda mineralna Karlsbad-Mühlbrunn** z rządowo-uprawn. fabryki **K. Rząca i Chmurski w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4. Tańsza przeszło o połowę! a w skuteczności równa rodzimej.** Do nabycia w aptekach, drogerjach i t. d.

### Wózki.

**Wózki dziecięce** własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo: **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

**Dziecięce auta, rowery, saneczki, wózki sportowe i amerykańskie** hurtownie i detalicznie poleca: **Taraba i Bębenek Kraków, ul. Grzegórzecka 30. Składy przy ul. św. Jana 26.**

### Składy fortepianów.

Rok założenia 1880. FORTEPIANY PIANINA pierwszorzędnych firm nowe i używane Z. RABA NAST. Kraków, ul. św. Anny 3

Największy w Małopolsce skład fortepianów Heleny Smolarskiej ul. Szewska 9, I. p. wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak: Bechstein, Blüthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Seiler, Schweighofer, Steinweg, Quandt, Wirth. Zawsze na składzie instrumenta używane. Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga. Telefon 4365 lub 1005.

### Meble.

Rok zał. 1863. Telef. 1074. MEBLE STYLOWE „ LUKSUSOWE „ BIUROWE S. MANNE Kraków, ul. Szpitalna 6.

### Wawel i muzea.

**Zamek królewski** na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41. dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ulica Straszewskiego L. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

### Władze:

**Województwo** ul. Basztowa L. 26, tel. 1141 godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od godziny 11—1.

### Zakłady fotograficzne.

**Zakład fotograficzny „Erna“** ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

### Farbiarnie chemiczne.

**Przyjmuję** do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelką garderobę, którą wykonuję na żądanie do 24 godzin. Schmaustwa, Kraków, ul. Grodzka 71, naprzeciw Hotelu „Royal“.

### Zakłady krawieckie.

Pracownia ubiorów wojskowych i cywilnych Wincentego Żmudy

0 50% niżej cennika! do 15 września b. r. przyjmuje wszelkie zamówienia, uskutecznia przeróbki, poprawia, skraje, pokrywa futra Górka, krawiec Kraków, ul. Mikołajska 13. Tamże do nabycia: formy, żurnale męskie, damskie, kuśnierskie, modniarskie i bieliźniarskie i t. p. przybory, oraz lekcje kroju.

### Obuwie.

**HUGO WEINMANN Kraków, ul. Starowiślna 6** poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe. Ceny umiarkowane.

**OBUWIE** po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma: **GIZELA BRAND Kraków, ul. Starowiślna L. 6.**

**Stanisław Hachaj ul. św. Tomasza l. 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.** Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

### Zakłady naukowe.

„MATURA“ Kraków, ul. Grodzka 60 (godz. przyjęć: od 9—2).

**P. T. Wojskowi, Urzędnicy i Nauczyciele (lki) przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminu z 6 klas (na cenzus) za pomocą lekcyj pisemnych, bez potrzeby opuszczania stałego zamieszkania** Informacje i prospekty bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki.

**WPISY NA KURSA HANDLOWE** roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes“ Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie w godzinach od 10—12 i od 3—5.

Prywatna uczelnia przygotowuje do wszelkich egzaminów, poprawek i t. p. w lekcjach indywidualnych — pod bezpośredniem kierownictwem profesorów. Opłaty najniższe. Podania wnosić do kancelarji kursów „Matura“, ul. Grodzka 60.

### Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe przyjmuje „RUCH“ S. A. Kraków, ul. Szczepańska 9 Telefon Nr 369.

### Zakłady tapicerskie.

**Zakład tapicerski i magazyn mebli M. BARDACH Kraków, Florjańska l. 16**

**OTOMANY** garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce, sprzedaje tanio; przyjmuje wszelkie przeróbki **Piecnowicz, ul. Mikołajska 7.**

**Baczność Handel Przemysł!** Zakładam książki, przeprowadzam szkontrum, robię bilanse, udzielam porady w książkowości i podatkach, obejmę buchalterję w godz. popoł. Zgłoszenia: pod **Rachmistrz** do Administracji „Nowej Reformy“.

### Księgarnie.

KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ GAZET „RUCH“ S. A. KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9 TELEFON Nr 369.

Kto raz skosztował CZEKOLADY **„FRANÇOIS“** znanej kijowskiej fabryki F. GOŁOMBKA
**ten już nigdy innej nie kupi — bo cukry rosyjskie są pierwszemi w świecie.**

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski